

TEOLOGIA I MORALNOŚĆ
Volumen 11(2016), numer 1(19)
doi: 10.14746/TIM.2016.19.1.7

MIKOŁAJ TOMASZYK

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
Wydział Nauk Politycznych i Dziennikarstwa

**Człowiek – technika – środowisko –
uwagi na marginesie encykliki papieskiej *Laudato si'***

Man – Technology – Environment – Remarks on the Margin of the Papal Encyclical *Laudato si'*

Publikacja kolejnej encykliki papieskiej wywołała nie tylko wśród wiernych Kościoła katolickiego zrozumiałe zainteresowanie jej treścią. W ostatnich latach rzadko zdarza się, by dokument głowy Kościoła katolickiego był przyjmowany przez środowisko z tak różnymi emocjami: od skrajnie pozytywnych, do tych negatywnych, nierzadko również w łonie samego Kościoła.

Treść encykliki *Laudato si'*¹ jest kompleksową analizą sytuacji, w której znalazł się współczesny świat. Diagnoza i kierunek zmian wytyczony w papieskim dokumencie wskazuje na dalsze zainteresowanie Kościoła otaczającym go światem materialnym, ale również duchowym². *Laudato si'* jest głęboką, intelektualną refleksją papieża Franciszka o relacjach między wiarą a rozumem, między antropocentryzmem a ekocentryzmem i biocentryzmem. Jest to wyczerpująca próba odpowiedzi na moralne pytania, które stawia współczesnemu człowiekowi drugi człowiek, środowisko, religia. Franciszek stawia pytania o wartość człowieka w odniesieniu do wartości innych bytów, kreśli wizję rozwoju zrównoważonego, odpowiedzialnego w duchu solidarności chrześcijańskiej i troski o przyszłe pokolenia. Swoje myśli opiera na antropocentryzmie, nie odmawiając jednocześnie prawa do szacunku innym niż człowiek bytom. Wskazuje jednak,

¹ W całym opracowaniu posłużono się treścią encykliki przygotowaną do druku przez Wydawnictwo M z Krakowa. Franciszek, Encyklika *Laudato si'*. *W trosce o wspólny dom*, Kraków 2015.

² Szerzej na temat dialogu Kościoła ze światem czytaj w: O. Neubauer, *Czy Kościół przejmuję się jeszcze światem?*, „Chrześcijaństwo, Świat, Polityka, Zeszyty Społecznej Myśli Kościoła”, nr 2(14)2012, Warszawa 2012.

że faktyczny rozwój bytów moralnych należy rozpocząć od przemiany ducha każdego człowieka. Autor dokumentu kreśli kondycję współczesnego człowieka poprzez dogłębną analizę skutków ludzkiej egzystencji. Poszczególne akapity encykliki, w porównaniu z nauczaniem poprzednich papieży i Magisterium Kościoła, nie zawierają nowych treści. *Novum* jest zmiana akcentów wyводу. Ukazanie dramatycznej sytuacji, w jakim znalazło się środowisko naturalne, stanowi pozapolityczny i niereligijny przedmiot troski wszystkich ludzi dobrej woli, w tym papieża. Zachęca on wszystkich do propagowania nowej kultury ekologii integralnej, której główne założenia mogą być akceptowane przez większość żyjących na Ziemi. Stara się łączyć postulaty ekocentryków z antropocentrykami. Wskazując jednak na człowieka jako podmiot w relacjach z otaczającym go środowiskiem, wskazuje na moralną odpowiedzialność związaną z powierzeniem przez Boga Ziemi, by czyniono ją sobie poddaną.

Przedmiotem analizy papieskiej jest: współczesny świat, ochrona klimatu, zmiany klimatyczne, zanieczyszczenie środowiska, nowa ekologia integralna, etyka odpowiedzialności. Analiza takich zagadnień, jak: odnawialne źródła energii, kształtowanie przestrzeni miejskiej, transport publiczny, emisja CO₂, malejące zasoby surowców energetycznych, segregacja odpadów komunalnych, brak solidarności między państwami, problem ubóstwa i głodu, stanowią – zdaniem papieża – ważne wyzwania rozwojowe, w których musi się odnaleźć człowiek. Kluczem ich zrozumienia jest jednak zmiana: postaw życiowych jednostek, grup społecznych, państw, społeczności międzynarodowej. Zmiana ta będzie jednak możliwa na skutek ewolucyjnej, głębokiej moralnej przemiany człowieka, dotkniętego dramatem nowoczesności.

Encyklika papieska *Laudato si'* diagnozuje środowisko życia człowieka i relacje zależności między kondycją duchową jednostki a otaczającym ją środowiskiem materialnym. To swoisty dialog ducha z materią i odważne postawienie pytań w trosce o człowieka i środowisko jego życia. Franciszek rozwija wskazania Kościoła odnoszące się do poszanowania integralności stworzenia w myśl zasady sformułowanej w *Katechizmie Kościoła katolickiego*, że „[...] Korzystanie z bogactw naturalnych, roślinnych i zwierzęcych świata nie może być odezwane od poszanowania wymagań moralnych. Panowanie nad bytami nieożywionymi i istotami żywymi [...] domaga się religijnego szacunku dla integralności stworzenia [...]”³. Autor konfrontuje zapisy encykliki z wypowiedziami poprzednich papieży, współczesnych filozofów religii, teologów, teoretyków polityki. Nawiązuje również do ustaleń współczesnej urbanistyki, filozofii miasta i socjologii miasta.

Celem opracowania jest wskazanie i omówienie relacji materii i ducha w perspektywie odpowiedzialnego dialogu człowieka – techniki i środowiska w świe-

³ *Katechizm Kościoła katolickiego*, 2415, Poznań 1994, s. 544.

tle ostatniej encykliki papieża Franciszka. Na marginesie wywodu toczy się dyskusja o zależnościach antropocentryzmu, ekocentryzmu i biocentryzmu. Franciszek, podejmując temat kondycji osoby ludzkiej, swoje ustalenia opiera na diagnozie współczesności, nawiązując zarówno do troski wyrażanej przez poprzednich papieży, Magisterium Kościoła, ale również sięga do prac badaczy spoza kręgów kościelnych. Wszystkich łączy troska o człowieka i przyszłe pokolenia. Różnice powstają w ocenie determinantów tego obrazu, działań niezbędnych do podjęcia celem poprawy sytuacji oraz roli i miejsca człowieka w tym planie. Encyklika nawiązuje zatem do przyczyn kryzysu etyki w życiu publicznym, przypomina o załamaniu się postaw odpowiedzialności, których efektem jest nieopanowany konsumpcjonizm i technokratyzm. Wskazuje na kryzys moralny człowieka, na zmianę hierarchii między bytem ludzkim a pozostałymi bytami ożywionymi i nieożywionymi. Papież, proponując ekologię integralną, buduje most łączący chrześcijańską koncepcję człowieka i jego miejsca w świecie z koncepcjami propagującymi jako panaceum na problemy związane z ochroną środowiska podejście ahierarchiczne przypisujące wewnętrzną wartość moralną wszystkim bytom.

Wывód systematyzując odpowiedzi na postawione pytania badawcze:

1. Jaka jest wizja osoby ludzkiej w Encyklice *Laudato si'*? W jakich relacjach pozostają osoba ludzka, osoba zbiorcza?
2. Jak papież Franciszek definiuje kategorie odpowiedzialności? W jakich relacjach pozostają, będące skutkiem powierzenia i troski, odpowiedzialność i współodpowiedzialność, i samoodpowiedzialność?
3. W jaki sposób Franciszek prezentuje relację między wiarą a nauką, wiarą a rozumem? Jak diagnozuje postęp? Czym dla Franciszka jest postęp techniczny w perspektywie globalnej?
4. W jakich relacjach pozostają ustalenia filozofów odpowiedzialności z tezami Franciszka?
5. Jaka jest wizja współczesnego świata w encyklice *Laudato si'*?

Byt osoby ludzkiej jest determinowany kryzysem uniwersalnych wartości, etyki życia publicznego, kryzysem odpowiedzialności. Skutkiem tego uzależnienia jest relatywny antropocentryzm, konsumpcjonizm, skoncentrowanie życia na „własnym ja” bez odniesienia teraźniejszości do ponadczasowości, technicyzacja życia, naukowy racjonalizm i scjentyzm. Zakłócenie relacji na linii osoba ludzka – osoba zbiorcza skutkuje zniekształceniem środowiska życia człowieka i wzmacnia postawy egoistyczne wspierane rozwojem techniki wypierającej człowieka z jego naturalnego środowiska. Człowiek żyjący w konkretnym środowisku musi ponosić odpowiedzialność za czyny będące skutkiem działania. Relatywizacja uniwersalnych wartości, na których zbudowany jest współczesny świat, iluzorycznie poszerza granice poznania, na którego straży stoi metoda i badacz dowolnie korzystający z instrumentarium badawczego.

CZŁOWIEK

Diagnozie kondycji człowieka towarzyszą papieżowi Franciszkowi myśli płynące z poprzednich pontyfikatów. Wstępem do szerokiej analizy wyzwań współczesnego świata jest wskazanie na człowieka dotkniętego grzechem, którego skutkiem jest choroba, jaką dostrzegamy w glebie, w wodzie, powietrzu i w istotach żywych⁴. Franciszek wskazuje, że człowiek jest integralnym elementem ekologii. Jest stworzeniem obdarzonym szczególną godnością, mającym prawo do życia i szczęścia. Natura grzechu nazywanego globalną obojętnością prowadzi do degradacji człowieka i społeczeństwa. Franciszek wyraźnie pokazuje te zależności, pisząc, że degradacja środowiska przyrodniczego i ludzkiego oraz degradacja etyczna są ze sobą ściśle powiązane⁵.

Poprzednik Franciszka, papież Benedykt XVI, występując przed niemieckim Bundestagiem, powiedział: „Człowiek nie stwarza sam siebie. Jest on duchem i wolą, ale jest też naturą”⁶. Zaś w swej pierwszej encyklice Święty Jan Paweł II ostrzegał, że „człowiek zdaje się często nie dostrzegać innych znaczeń swego naturalnego środowiska, jak tylko te, które służą celom doraźnego użycia i zużycia”⁷. Następnie zachęcał do globalnego „nawrócenia ekologicznego”⁸. Tym samym punktem wyjścia jest przyjęcie założenia, że człowiek razem z otaczającą go naturą stanowi integralną całość powstałą zgodnie z zamysłem Boga. Pomimo grzechu ekologicznego zaniedbania naturę człowieka cechuje miłość, która mimo ograniczeń wynikających ze słabości jednostki daje zdolność do gestów wielkoduszności, solidarności i troski⁹. „Prawda o Bogu-Miłości staje się źródłem nadziei świata i drogowskazem naszej odpowiedzialności”¹⁰. Przyjęcie takiego założenia skutkuje pojawieniem się w relacji człowiek – natura jeszcze jednego ogniwa kształtującego te relacje – bytu transcendentnego. Stanowi on punkt odniesienia egzystencji człowieka i jej punkt docelowy. „Prawda o Bożej miłości rzuca światło również na nasze poszukiwanie prawdy, na pracę nad rozwojem nauki, nad całą naszą kulturą”¹¹. W akcie stworzenia zadaje On człowiekowi zadanie czynienia sobie Ziemi poddaną. W zadanie to wpisana jest odpowiedzialność przed sobą samym, ale zgodnie z założeniami antropologii chrześcijańskiej,

⁴ Por. Franciszek, *Laudato si'*, pkt 2.

⁵ Por. tamże, s. 36.

⁶ Wystąpienie Benedykta XVI przed Bundestagiem w dniu 22 września 2011, <http://www.opoka.org.pl/aktualnosci/news.php?id=39463&s=opoka>, [dostęp: 12.03.2016].

⁷ Jan Paweł II, *Redemptor hominis*, pkt. 15, <http://nauczaniejp2.pl/dokumenty/wyswietl/id/385/pkt/15/pos/43/haslo/ekologia,+kwestia+ekologiczna>, [dostęp: 12.03.2016].

⁸ Tamże.

⁹ Franciszek, Encyklika *Laudato si'*, s. 39.

¹⁰ Jan Paweł II, *Przemówienie wygłoszone podczas spotkania z Rektorami wyższych uczelni*, Toruń 9 czerwca 1999r., Pobrano z: www.mateusz.pl/jp99/pp/1999/pp19990607d.htm, [dostęp: 1.06.2016].

¹¹ Tamże.

odpowiedzialność przed Bogiem jako przyczyną wszystkiego. Powyższa integralna koncepcja istoty ludzkiej i towarzyszącego jej bytu transcendentnego nadającego życiu sens stanowi centrum duchowości katolickiej i brzmi wyraźnie w encyklice Franciszka.

Papież Franciszek szkicuje wizję człowieka. Człowieka żyjącego w określonym okresie dziejów, w danym środowisku społecznym, przyrodniczym. Diagnozując środowisko człowieka, wskazuje, że zadaniem jemu przypisywanym powinno być dojrzanie do wzięcia odpowiedzialności i bycie zobowiązanym za sprawę przyszłe. Autor encykliki nawiązuje tym samym do koncepcji uwarunkowania życia. Jej wyjaśnienie można znaleźć nie tylko na gruncie teologii, lecz również w pismach znanej na gruncie politologii Hanny Arendt. W *Kondycji ludzkiej* Arendt, analizując tempo życia człowieka XX wieku, jego punkt odniesienia w analizie rzeczywistości, wskazuje, że „Ludzie żyją w pewnej całości obejmującej świat, w której nawet pojęcie odległości, ciągle jeszcze zawarte w niedoskonałej nieprzerwanym bezpośrednim sąsiedztwie części, załamało się pod gwałtownym naporem szybkości”¹². Podobnie jak Franciszek, dotykając zagadnienia odpowiedzialności, wiąże to pojęcie z uwarunkowaniem życia istoty ludzkiej. „Kondycja ludzka obejmuje coś więcej niż tylko warunki, na których zostało dane życie. Ludzie są istotami uwarunkowanymi, bo wszystko z czym się stykają, natychmiast zmienia się w jakieś uwarunkowanie ich egzystencji”¹³. Autorka zachęca tym samym do odniesienia egzystencji ponad teraźniejszość, co jest cechą charakterystyczną nie tylko tej encykliki. Zrywa z egocentryzmem. Każe spojrzeć na siebie z perspektywy sieci współzależności kształtujących jakąś stanów przyszłych.

Papież Benedykt XVI podczas uroczystej Mszy św. kończącej kongres eucharystyczny we Włoszech w podobnym tonie diagnozował problemy współczesnego człowieka.

Jednak z duchowego punktu widzenia świat, w którym żyjemy, charakteryzujący się często niepojętym konsumpcjonizmem, obojętnością religijną, laicyzmem zamkniętym na transcendencję, może się jawić jako pustynia nie mniej jałowa niż owa „wielka i straszna” pustynia (Pwt 8,15), o której słyszeliśmy w pierwszym czytaniu z Księgi Powtórzonego Prawa¹⁴.

Relację człowiek – natura determinuje z jednej strony troska o przyrodę i szczere, pełne bólu obawy o to, co się dzieje z naszą planetą¹⁵, z drugiej zaś

¹² H. Arendt, *Kondycja ludzka*, Warszawa 2010, s. 26 i nast.

¹³ Tamże, s. 27.

¹⁴ Benedykt XVI, *W Eucharystii Chrystus żyje wśród nas i dla nas Msza św. na zakończenie XXIV Kongresu Eucharystycznego we Włoszech*, http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/benedykt_xvi/homilie/kongrese_29052005.html

¹⁵ Franciszek, Encyklika *Laudato si'*, dz. cyt., s. 17.

strony negacja problemu wynikająca z wygodnej obojętności; ślepa wiara w środki techniczne¹⁶ sprzyjająca znieczuleniu sumień i ignorowaniu części rzeczywistości w stronniczych analizach¹⁷. Skutkiem takich postaw są: niepokojące zmiany klimatyczne, panująca w relacjach międzyludzkich kultura odrzucenia, degradacja przestrzeni miejskiej, zanieczyszczenie powietrza, globalna niesprawiedliwość, pogorszenie jakości życia i upadek społeczny, zatracenie różnorodności biologicznej i nie zrównoważony, lecz selektywny rozwój.

Będący owocem myśli Bożej człowiek, którego ludzka egzystencja opiera się na trzech ściśle ze sobą powiązanych relacjach: z Bogiem, z innymi ludźmi i z Ziemią, jest odpowiedzialny wobec ziemi należącej do Boga¹⁸. Skutkiem niezrównoważonych relacji jest usiłowanie zajęcia przez człowieka miejsca Boga, odmowa uznania siebie za ograniczone stworzenie. „Człowiek obdarzony inteligencją musi szanować prawa natury i delikatną równowagę między bytami tego świata¹⁹. Ponadto osoba ludzka jest obdarzoną rozumem i godnością, dzięki której jest podmiotem zdolnym do poznawania siebie, panowania nad sobą, dawania siebie w sposób dobrowolny oraz tworzenia wspólnoty z innymi osobami. W ten rys koncepcji ludzkiej wpisana jest chrześcijańska filozofia odpowiedzialności jednostki za swoje zbawienie, ale również za losy „zadanego” jej świata. Jest to odpowiedzialność będąca nie tylko obowiązkiem opieki uzasadnionym w prawie, lecz osadzonym etycznie. Jest to obowiązek wykraczający daleko i w zasadniczo nieograniczony sposób poza to, do czego jest się prawnie zobowiązanym²⁰. Obecny w nauce Kościoła determinizm podejmuje niełatwą relację z wolnością wyboru. W tę wolność wpisuje się odpowiedzialność. Odpowiedzialność człowieka jednak nie ogranicza jego wolności. Człowiek wolny „[...] dźwiga na swych ramionach ciężar całego świata: jest odpowiedzialny za świat i za siebie samego pojętego jako sposób bycia”²¹. Ta współzależność stworzeń (ekosystem) jest, zdaniem Franciszka, chciana przez Boga²². Wolność i odpowiedzialność bez wymiaru etycznego (pochodzącego od Boga) prowadzi zarówno do indywidualnego, jak i grupowego egoizmu – przyzwyczajenia do pewnego, zagrożonego stylu życia i braku woli rezygnacji z niego w imię solidarności z przyszłymi pokoleniami.

Wątki odpowiedzialności osoby ludzkiej znaleźć można np. w pismach Maxa Schellera, którego myśli rozwijała m.in. św. Edyta Stein. We *Fragmentach*

¹⁶ Tamże, s. 13.

¹⁷ Tamże, s. 33.

¹⁸ Tamże, s. 44 i 45.

¹⁹ Tamże, s. 46.

²⁰ Por. G. Picht, *Pojęcie odpowiedzialności*, w: *Filozofia odpowiedzialności XX wieku. Teksty źródłowe*, red. J. Fiłek, Kraków 2004, s. 139.

²¹ J.P. Sartre, *Wolność i odpowiedzialność*, w: *Filozofia odpowiedzialności XX wieku*, dz. cyt., s. 133.

²² Franciszek, Encyklika *Laudato si'*, s. 57.

o odpowiedzialności²³ Scheller pisał, że każdy pojedynczy jest jednocześnie tak samo „współodpowiedzialny za osobę zbiorczą i za każdego pojedynczego w tej zbiorczej osobie, jak owa zbiorcza osoba współodpowiedzialna jest za każdego jej człowieka”²⁴. Warta odnotowania w kontekście adresatów (wszystkich ludzi dobrej woli) encykliki *Laudato si'* jest koncepcja postulatywnego ateizmu odpowiedzialności, w myśl której nieistnienie Boga jest odczuwalne jako możliwe największe spotęgowanie odpowiedzialności i suwerenności jednostki. Tym samym istotne jest to, że Franciszek pomimo oparcia postulowanej koncepcji ekologii integralnej na panującej we wspólnocie życia solidarności „stanowiącej pewne wieczne residuum i niejako podstawowe prawo kosmosu skończonych osób moralnych”²⁵, wiedząc, że nie wszyscy podzielają jego nadzieję na zbawienie w *corpus christianum*, nie odmawia moralnej odpowiedzialności i solidarności całemu społeczeństwu. Można odnieść wrażenie, że adresując swój przekaz do wszystkich ludzi dobrej woli, za Nicolasem Hartmannem kontynuuje myśli zawarte w *Teleologii wartości i metafizyce człowieka*²⁶.

Hartmann, podobnie jak M. Scheller, zajmował się problemem odpowiedzialności i solidarności. W kontekście politycznej roli człowieka wskazuje, że „bynajmniej nie jest on świadomym nosicielem wielkiej, daleko w przód wypatrującej odpowiedzialności, jaka faktycznie nań spoczywa. Pracuje, ograniczając się do najbliższych celów, jakby za nim nie było już widać żadnej dalszej i istotniejszej perspektywy [...]”²⁷. Ponadto na każdym z nas, uważa Hartmann, spoczywa odpowiedzialność za to, co pozostawimy przyszłym pokoleniom do udźwignięcia. Człowiek musi zrozumieć, że jest integralnym elementem wspólnoty, następujących po sobie generacji, które uczą go rozumienia samego siebie jako krótkowiecznego ogniwa jednego łańcucha. Wychodząc z tych zależności autor postuluje nowy wymiar solidarności, w której „człowiek dzisiejszy czuje się solidarny z człowiekiem przyszłości, który nie będzie go znał i który ze swej strony nie będzie mógł się za nim wstawić. [...] Solidarność w tym wymiarze jest solidarnością postępującą, skierowaną wyłącznie w przód, jej forma jest procesem, nie koegzystencją”²⁸. Franciszek, proponując odejście od krótkowzrocznej polityki aktualnej chwili nazywanej przez niego kulturą odrzucenia, wskazuje na konieczność przewartościowania roli człowieka w polityce. Przekonuje, że odpowiedzialność jest substancją bycia człowiekiem. Jednak, żyjąc „[...] w epoce, w której brakuje podmiotów odpowiedzialności wyznaczonej przez widoczne już

²³ M. Scheller, *Fragmenty o odpowiedzialności*, w: *Filozofia odpowiedzialności*, dz. cyt., s. 26.

²⁴ Tamże, s. 28.

²⁵ Tamże, s. 29.

²⁶ N. Hartmann, *Teleologia wartości i metafizyka człowieka*, w: *Filozofia odpowiedzialności*, dz. cyt., s. 33.

²⁷ Tamże, s. 44.

²⁸ Tamże.

wielkie zadania nadchodzących dziesięcioleci [...]”²⁹ odpowiedzialność może podjąć tylko ten, kto jest jej świadomy. Papież odwołuje się do świadomej odpowiedzialności, o której pisał Georg Plicht, iż „[...] świadomość odpowiedzialności przed dziejami wyraża raczej zrozumienie, że w dziejach narodów i państw, a także w dziejach ducha są wydarzenia kierujące los wspólnoty narodowej czy kręgu kulturowego na nowe tory, zmieniające przez to sens dotychczasowych dziejów”³⁰. Proponując odejście od zagmatwanej ideologii wolności, która „[...] prowadzi do dogmatyzmu, który okazuje się coraz bardziej wrogi wolności”³¹, papież bije na alarm i budzi społeczność międzynarodową do odnowy i zmiany. Uważa bowiem, że „polityka nie może być tylko środkiem do zabezpieczenia społeczeństwa [...] wolność społeczeństwa wymaga ram władzy politycznej”³². Ponadto, wskazując na dysproporcje w rozwoju współczesnego świata, przestrzega, że „najcudowniejszy rozwój gospodarczy, jeśli nie łączy się z autentycznym postępem społecznym i moralnym w ostatecznym rachunku zwraca się przeciw człowiekowi”³³. Postęp rozumiany jako wzrost mocy człowieka opartej na technologii i ekonomii odwraca się przeciw człowiekowi, który nie jest wychowany tak, by z tego postępu w należyty sposób korzystać. Postępowi technologicznemu nie towarzyszył w ostatnich latach postęp istoty ludzkiej w odniesieniu do odpowiedzialności, wartości i sumienia³⁴.

TECHNIKA

Ważnym wymiarem ludzkiej aktywności jest rozwój nauki wsparty postępem technicznym, bez którego współczesny człowiek nie wyobraża sobie życia. Każda bowiem epoka dąży do postępu, do przewyższania swoich ograniczeń. Aktualny postęp jest postrzegany jako postęp bez obecności Boga, postęp autodestrukcji człowieka dokonywanej na podstawie przekonania o pełnym poznaniu dającym prawo do postawienia siebie w miejscu Boga. Z tego wynika zagrożenie, że człowiek będzie źle używał swej mocy. Nie jest ona bowiem podporządkowana obowiązującym normom³⁵.

Na ten stan zagrażający człowiekowi zwracała również uwagę m.in. Hanna Arendt, pisząc, że „Społeczeństwo masowe, w którym człowiek jako zwierzę społeczne włada niepodzielnie i z pozoru może zagwarantować przetrwanie ga-

²⁹ G. Plicht, *Pojęcie odpowiedzialności*, w: *Filozofia odpowiedzialności*, dz. cyt., s. 155.

³⁰ Tamże, s. 155.

³¹ J. Ratzinger, *Europa św. Benedykta w obliczu kryzysu kultury*, Częstochowa 2005, s. 53.

³² H. Arendt, *Kondycja ludzka*, dz. cyt., s. 50.

³³ Przemówienie Pawła VI do FAO, 16.XI.1970.

³⁴ Por. Franciszek, Encyklika *Laudato si'*, dz. cyt., s. 69.

³⁵ Tamże, s. 69.

tunku w skali światowej – jednocześnie grozi zagładą człowieczeństwa”³⁶. W podobnym duchu wypowiadał się Benedykt XVI, mówiąc podczas bożonarodzeniowego błogosławieństwa *Urbi et Orbi*, że

To prawda, że w minionym tysiącleciu, a zwłaszcza w ostatnich wiekach, dokonał się wielki postęp na polu techniki i nauki; wielkie są materialne zasoby, z których dziś możemy korzystać. Człowiekowi ery technicznej grozi jednak, że stanie się ofiarą osiągnięć własnej inteligencji i skutków swych możliwości działania, jeśli pójdzie drogą prowadzącą do wyniszczenia duchowego i do pustki serca. Dlatego ważne jest, aby otworzył swój umysł i swoje serce na narodzenie Chrystusa, wydarzenie zbawcze, które może wnieść odnowioną nadzieję w życie każdego człowieka³⁷.

Myśl tę kontynuuje Franciszek, pisząc, że „Stworzenie jest zagrożone tam, gdzie my jesteśmy ostateczną instancją, gdzie wszystko po prostu należy do nas i konsumujemy tylko dla samych siebie. A marnotrawienie stworzenia zaczyna się tam, gdzie nie uznajemy nad sobą żadnej instancji, ale widzimy jedynie samych siebie”³⁸. Powyższe argumenty są konsekwencją przyjętej koncepcji osoby ludzkiej powiązanej z biosferą i od niej zależnej, uwarunkowanej swoim człowieczeństwem i powiązanej systemem uwarunkowań, zależności i nadrzędności kontekstualnej. Konsekwencją przyjętej koncepcji odpowiedzialności solidarnej jest negacja hegemonicznego stylu życia i homogenizacja kulturowa, w której osoba ludzka „Zdaje się często nie dostrzegać innych znaczeń swego naturalnego środowiska, jak tylko te, które służą celom doraźnego użycia i zużycia”³⁹.

Solidarna odpowiedzialność nie jest negacją postępu technologicznego i tym samym opowiadając się za etycznym, zrównoważonym rozwojem opóźnia i ogranicza perspektywy poznawcze człowieka. „Ingerencja człowieka w przyrodę zawsze miała miejsce, ale przez długi czas była nacechowana towarzyszeniem, dostosowaniem się do możliwości, jakie dają same rzeczy [...] to co się liczy obecnie, to wydobyć z rzeczy wszystkiego co możliwe, przez zawłaszczenie wynikające z ignorancji człowieka lub zapomnienia o samej naturze tego, co jest przed nim”⁴⁰. Dlatego też nie tylko Franciszek przestrzegał przed postępem, który może być niszczycielski. Benedykt XVI, sygnalizując ten problem, opowiadał się za opracowaniem kryteriów dotyczących badań, techniki, nauki, po to „[...] aby postęp był rzeczywiście postępem”⁴¹. Bynajmniej nie chodziło Benedyktowi XVI o koncepcję krępowania wolności nauki czy ograniczenia możliwości techniki. Jest to koncepcja obrony wolności Boga i godności człowieka⁴².

³⁶ H. Arendt, *Kondycja ludzka*, dz. cyt., s. 66.

³⁷ Benedykt XVI, http://instrukcja.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/benedykt_xvi/przemowienia/urbi_25122005.html [dostęp: 1.06.2016].

³⁸ Franciszek, Encyklika *Laudato si'*, dz. cyt., s. 10.

³⁹ Jan Paweł II, *Redemptor hominis*, 4.III.1979.

⁴⁰ Franciszek, Encyklika *Laudato si'*, dz. cyt., s. 70.

⁴¹ Benedykt XVI, *Światłość świata. Papież, Kościół i znaki czasu*, Kraków 2011, s. 54.

⁴² Por. J. Ratzinger, *Bóg i świat, Wywiad przeprowadzony przez P. Seewalda*, Kraków 2001, s. 127.

Przemyslenia poprzednich papieży oraz Franciszka egzemplifikowane pojęciem paradygmatu technokratycznego, charakteryzują *de facto* relacje między rozumem i wiarą. W kulturze techniki miejsce wiary w „symbiozie między człowiekiem a rzeczą zastąpiła konfrontacja, od której łatwo przechodzi się do idei nieskończonego czy też nieograniczonego wzrostu, która zakłada fałszywe przekonanie o nieskończonej dostępności dóbr naszej planety, co prowadzi do ich wyciskania aż do ostatecznych granic, a nawet ponad granice”⁴³. Konsekwencją takiego stanu rzeczy jest ogromny wzrost ludzkiej siły niszczenia, o której H. Arendt pisała, że

[...] jesteśmy w mocy unicestwić wszelkie życie organiczne na Ziemi i prawdopodobnie pewnego dnia będziemy w stanie unicestwić nawet samą Ziemię. [...] nowa siła twórcza wyrażająca się w tym, że wytwarzamy nowe pierwiastki chemiczne niewystępujące w przyrodzie, że potrafimy nie tylko spekulować na temat wzajemnego związku masy i energii, ale też rzeczywiście przekształcać masę w energię, czy promieniowanie w materię⁴⁴.

Powstałe w wyniku tej relacji przedmioty wytwarzane przez technikę nie są neutralne – wpływają na styl życia i ukierunkowują możliwości społeczne zgodnie z interesami określonych grup władzy. Remedium na tak definiowaną relację człowieka i poznania naukowego jest przyjęcie koncepcji uprawiania nauki w odniesieniu do bytu transcendentnego. Takie rozwiązanie proponuje papież Jan Paweł II, który w Encyklice *Fides et ratio* pisał, że

Chrześcijańskie Objawienie to prawdziwy drogowskaz dla człowieka, który podlega zarówno uwarunkowaniom mentalności koncentrującej uwagę na subiektywnych doznaniach, jak i ograniczeniom logiki technokratycznej; jest ostatnią daną przez Boga szansą powrotu do pełni pierwotnego zamysłu miłości, którego początkiem było stworzenie. Człowiek, który pragnie poznać prawdę, skoro potrafi jeszcze sięgnąć wzrokiem poza samego siebie i poza własne zamierzenia, ma możliwość odzyskania właściwej postawy wobec własnego życia, jeśli tylko podąży drogą prawdy⁴⁵.

Zgodnie z tą koncepcją świat daje nam się poznać naukowo w takim stopniu, w jakim byt transcendentny pozwala odkrywać dalsze tajemnice nieustannego aktu stwarzania świata. Tenże

świat i to, co w nim zachodzi, a także historia i różne doświadczenia w życiu narodu to rzeczywistości, które należy postrzegać, analizować i oceniać przy pomocy środków właściwych rozumowi, tak jednak, aby wiara nie została wyłączona z tego procesu. Wiara wkracza nie po to, by pozbawić rozum autonomii albo ograniczyć prze-

⁴³ Franciszek, Encyklika *Laudato si'*, dz. cyt., s. 71.

⁴⁴ H. Arendt, *Kondycja ludzka*, dz. cyt., s. 303.

⁴⁵ Jan Paweł II, Encyklika *Fides et ratio*, http://www.nonpossumus.pl/encykliki/Jan_Pawel_II/fides_et_ratio/I.php [dostęp: 1.06.2016].

strzeń jego działania, lecz po to tylko, by uzmysłwić człowiekowi, że w tych wydarzeniach objawia się i działa Bóg Izraela⁴⁶.

Wynikają stąd zasady uprawiania nauki, pierwsza z nich polega

[...] na uznaniu faktu, że ludzkie poznanie jest nieustanną wędrówką; druga wyraża świadomość, iż na tę drogę nie może wejść człowiek pyszny, który mniema, że wszystko zawdzięcza własnym osiągnięciom; trzecia zasada opiera się na „bojaźni Bożej”, która każe rozumowi uznać niczym nieograniczoną transcendencję Boga, a zarazem Jego opatrnościową miłość w kierowaniu światem⁴⁷.

Tym samym niemożliwe jest odrzucenie tego „[...] co najgłębiej stanowi o człowieczeństwie, czyli pojęcie «natury ludzkiej» jako «rzeczywistości» zastępując ją «wytworem myślenia» dowolnie kształtowanym i dowolnie zmienianym według okoliczności”⁴⁸. Dotykamy zatem sedna refleksji papieskiej na temat nauki i techniki i ich roli w życiu człowieka i we współczesnym świecie. Spór ten jest sporem o metodę poznania naukowego. Hanna Arendt już w II połowie XX wieku diagnozowała, że wraz

Z nastaniem nowożytności matematyka nie tyle rozrasta się pod względem treści czy obejmuje swym zasięgiem to, co nieskończone i nieskończenie rosnącego, rozszerzającego się wszechświata, ile raczej przestaje w ogóle zajmować się zjawiskami. Nie jest już początkiem filozofii, nauki o Bycie prawdziwie się zjawiającym, lecz staje się nauką o strukturze ludzkiego umysłu⁴⁹.

Ten ważny aspekt przewagi matematycznego paradygmatu rozwoju kosmosu pomija to, co zarówno według Franciszka, jak i Hanny Arendt powinno stanowić punkt wyjścia do rozwiązywania problemów współczesnego i przyszłego świata. Do dzisiaj występujących uwarunkowań przyszłego rozwoju świata nie można podchodzić z jednego tylko punktu widzenia lub kierując się interesami jednego typu. „Nauka, która pretenduje do rozwiązania ważnych kwestii, powinna koniecznie uwzględnić to wszystko co zrodziło ludzkie poznanie w innych dziedzinach wiedzy, łącznie z filozofią i etyką społeczną”⁵⁰. Jednak słusznie zauważa autor encykliki, że napędzany stylem życia konsumpcjonizm, niczym nieograniczony antropocentryzm naukowy powodują, że „życie [nauka – przypis M.T.] zaczyna sprowadzać się do ulegania okolicznościom uwarunkowanym przez technikę pojmowaną jako główne źródło interpretacji istnienia”⁵¹. Tak definiowany naukowy racjonalizm doprowadził do spotkania kontynentów i kultur,

⁴⁶ Tamże, rozdział II.

⁴⁷ Tamże.

⁴⁸ Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość*, Kraków 2005, s. 20.

⁴⁹ H. Arendt, *Kondycja ludzka*, dz. cyt., s. 300.

⁵⁰ Franciszek, Encyklika *Laudato si'*, dz. cyt., s. 73.

⁵¹ Tamże, s. 74.

nie tylko „w epoce odkryć, ale także obecnie – i to o wiele głębiej – za sprawą kultury technicznej, możliwej dzięki nauce. [...] rozwinął kulturę, która w nieznanym dotąd dla ludzkości sposób wyklucza Boga z publicznej świadomości”⁵².

Na współzależność naukowego racjonalizmu i scjentyzmu zwracał uwagę w encyklice *Fides et ratio* papież Jan Paweł II, pisząc, że scjentyzm jako

[...] koncepcja [która = przyp. M.T.] filozoficzna nie uznaje wartości innych form poznania niż formy właściwe dla nauk ścisłych, spychając do sfery wytworów wyobraźni zarówno poznanie religijne i teologiczne, jak i wiedzę z dziedziny etyki i estetyki. [...] Sprowadza on wartości do poziomu zwykłych wytworów uczucia i odsuwa na bok pojęcie bytu, pozostawiając miejsce tylko i wyłącznie dla tego, co należy do sfery faktów. W tym ujęciu nauka, korzystając z postępu techniki, przygotowuje się do zdominowania wszystkich aspektów ludzkiego życia. Niezaprzeczalne osiągnięcia nauki i współczesnej techniki przyczyniły się do rozpowszechnienia mentalności scjentyistycznej. [...] Prowadzi to do zubożenia ludzkiej refleksji przez usunięcie z jej zasięgu owych fundamentalnych pytań, które animal rationale od początku swego życia na ziemi nieustannie sobie zadawał. Uporawszy się w ten sposób z krytyką opartą na wartościowaniu etycznym, mentalność scjentyistyczna zdołała wpoić wielu ludziom pogląd, iż wszystko to, co technicznie wykonalne, staje się tym samym także dopuszczalne moralnie⁵³.

„Wiedza [powstała na skutek połączenia matematycznego obrazu świata i eksperymentu – przyp. M.T.] przyniosła ze sobą władzę, ale [...] w dotychczasowym rozumieniu pojęcia postępu jako połączenia wiedzy i władzy brakuje istotnego elementu, a mianowicie aspektu dobra”⁵⁴.

Co jest dobre dla ludzi? Co jest dobre dla świata? Świat, pozbawiając się wymiaru etycznego rozumianego jako odpowiedzialność przed Stwórcą, wiąże postęp z wolnością, rozumianą jednak przez kulturę nihilistyczną jako wolność robienia wszystkiego. A tym samym czy wiedza jest wolna? Od czego jest wolna? Czy podlega jakimś ograniczeniom? W jaki sposób osoba obdarzona rozumem bierze odpowiedzialność za swój czyn wyrażany chociażby prowadzonymi badaniami i ich wynikami? Czy technika jest moralnie neutralna? Skoro człowiek jest moralnie ubogi, to czy tym samym wytwór jego refleksji jest również moralnie ubogi; neutralny?

Niepokój Franciszka wywołuje nowy człowiek skażony umysłowo – konstytuowany przez nowy rodzaj sztucznych emocji, które mają więcej wspólnego z urządzeniami, z ekranami niż z osobą i przyrodą. Ogromny postęp techniczny bez przyjętych zasad posługiwania się nim, nie tworzy postaw odpowiedzialno-

⁵² Benedykt XVI, *Refleksje na temat kultur*, w: J. Ratzinger, *Europa Benedykta w kryzysie kultur*, Częstochowa 2005, s. 46 i 47.

⁵³ Jan Paweł II, *Fides et ratio*, rozdział VII.

⁵⁴ Benedykt XVI, *Światłość świata*, dz. cyt., s. 54.

ści, wartości i sumienia⁵⁵. Franciszek dodaje, że fragmentaryzacja wiedzy „spełnia swoją funkcję, kiedy osiąga konkretne zastosowania, ale często prowadzi do utraty sensu całości, powiązań istniejących między rzeczami, szerokiej perspektywy sensu, który staje się bez znaczenia”⁵⁶. Wiara w pełną autonomię jednostki jest błędem. Zarówno człowiek, jak i wytwory jego egzystencji występują w niezliczonej sieci powiązań. Sieciowość zakłada konieczność dostrzegania skutków działań poszczególnych elementów sieci. Rozwój świata nie jest sumą działań indywidualnych, lecz wypadkową współzależności. Zatem skoro świat jest współzależny dziś i jutro, to zasadniczym imperatywem działań winna być odpowiedzialność za skutek swego czynu.

Przekonanie Franciszka koresponduje z tezą Jana Pawła II, który argumentował, że „[...] człowiek jest zdolny do wypracowania sobie jednolitej i organicznej koncepcji poznania. Wycinkowość wiedzy i fragmentaryzacja sensu burzy wewnętrzną jedność człowieka”⁵⁷. W związku z tym, Franciszek konkluduje za Romanem Guardinim, że „człowiek współczesny dobrze wie, że nie chodzi ostatecznie ani o pożytek, ani o dobrobyt, chodzi tylko o władzę, o skrajnie pojęte panowanie w nowej strukturze świata”⁵⁸. Chodzi więc o władzę, którą daje poznanie i wiedza, a która zgodnie z filozofią chrześcijaństwa powinna stawiać pytania o granice eksperymentu, o sens i kierunki rozwoju technicznego, o granice ingerencji człowieka w przyrodę i środowisko naturalne⁵⁹. Tych pytań nie stawia współczesna nauka tak często, jakby tego chciał Kościół. Argumentuje on bowiem, że świat daje się poznać o tyle, o ile Bóg pozwala człowiekowi na jego poznanie. Pełne poznanie jest domeną Boga, zaś człowiek jest powołany, aby być roztropnym i odpowiedzialnym gospodarzem w świecie natury, a nie jego bezmyślnym niszczycielem. Rozum jest darem Boga. Stąd wolność badań naukowych „[...] nie może abstrahować od kryterium prawdy i dobra. Troska o sumienie moralne i o poczucie odpowiedzialności za człowieka [...] urastają dziś do rangi podstawowych imperatywów [ludzi nauki – przyp. M.T.]”⁶⁰.

Kontynuując wątek odpowiedzialności w przypadku zmian klimatycznych, Franciszek zachęca do podjęcia działań minimalizujących ich negatywne skutki. Zachęca do globalnego postępu i odpowiedzialności „[...] czyli [tworzenia] świadomości tego, że etyka nie może dotyczyć jedynie własnej grupy lub własnego narodu, ale musi uwzględniać całą ziemię i wszystkich ludzi”⁶¹. Papież akcentuje też potrzebę rezygnacji z ateizmu przyszłości⁶². Ateizm ten nazywa tak, jak czy-

⁵⁵ Franciszek, Encyklika *Laudato si'*, dz. cyt., s. 69.

⁵⁶ Tamże, s. 73.

⁵⁷ Jan Paweł II, *Przemówienie...*, dz. cyt.

⁵⁸ Franciszek, Encyklika *Laudato si'*, dz. cyt., s. 72.

⁵⁹ Jan Paweł II, *Przemówienie...*, dz. cyt.

⁶⁰ Tamże.

⁶¹ Benedykt XVI, *Światłość świata*, dz. cyt., s. 56.

⁶² P. Seewald za P. Sloterdijk, w: P. Seewald, *Światłość...*, dz. cyt., s. 57.

nił to Jan Paweł II, jako postawę wysuwającą „[...] roszczenie, ażeby człowiek sam stanowił o tym, co jest dobre, a co złe. I ten program z różnych stron jest proponowany i propagowany. [...] takie ujęcie łatwo daje się odczytać we współczesnej tak zwanej mentalności naukowej, albo raczej scjentystycznej, jak też w literaturze, a zwłaszcza w mass mediach”⁶³. Prowadzi to do mylnego postrzegania postępu. Jeśli bowiem jest on miarą uznawania wszelkich głoszonych praw,

Jeżeli dzisiaj naukowcy zwracają uwagę, że jednakowo prawomocnie możemy przyjąć, iż Ziemia obraca się wokół Słońca, jak i to, że Słońce obraca się wokół Ziemi, że oba założenia pozostają w zgodzie z obserwowanymi zjawiskami i różnica polega jedynie na wyborze punktu odniesienia [...] znaczy to, że przesunęliśmy Archimedesowy punkt oparcia o krok dalej od Ziemi, że obraliśmy go we wszechświecie, gdzie ani Ziemia, ani Słońce nie są ośrodkami wszechświatowego systemu, że nie czujemy się już związani nawet ze Słońcem, że swobodnie poruszamy się we wszechświecie, wybierając taki punkt odniesienia, jaki jest dogodny dla określonego celu [...] Tylko tam, gdzie rzeczy mogą być widziane i słyszone przez wielu w różnorodności aspektów, nie zmieniając swojej tożsamości, tak że zgromadzeni wokół nich będą wiedzieć, że mają do czynienia z tożsamością w całkowitej różnorodności, może pojawiać się prawdziwie i wiarygodnie rzeczywistość światowa⁶⁴.

Jednak tak definiowany przez Arendt postęp nauki i techniki, oparty na relatywizacji, a nie weryfikacji już ustalonych prawd, nie jest równoznaczny z postępem ludzkości. Prowadzi do przyjęcia postaw wygodnej obojętności, rezygnacji, poczucia braku sensu i towarzyszącemu im lub potęgującemu ich siłę skrajnego i selektywnego konsumpcjonizmu. Autorka dostrzega to zagrożenie, pisząc dalej: „Jeśli nie daje się już rozpoznać tożsamości przedmiotu, to żadna wspólna natura ludzi, a zwłaszcza nienaturalny konformizm społeczeństwa masowego nie może zapobiec destrukcji wspólnego świata, zazwyczaj poprzedzonej zniszczeniem wielu aspektów, w których świat ten prezentuje się ludzkiej mnogości”⁶⁵.

W świetle nauczania papieskiego zagrożeniem wynikającym z postawy konformistycznej jest permanentne poczucie braku sensu. W cytowanej już encyklice *Fides et ratio* papież Wojtyła wskazuje na to, że

[...] jednym z najbardziej znamienitych aspektów naszej obecnej kondycji jest „kryzys sensu”. Powstało tak wiele perspektyw poznawczych, często o charakterze naukowym, z których można patrzeć na życie i świat, że mamy w rzeczywistości do czynienia z coraz powszechniejszym zjawiskiem fragmentaryzacji wiedzy. Właśnie to sprawia, że tak trudne, a często daremne jest poszukiwanie sensu. Co więcej – i jest to zjawisko jeszcze bardziej dramatyczne – w tym gąszczu informacji i faktów,

⁶³ Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość*, dz. cyt., s. 55.

⁶⁴ H. Arendt, *Kondycja ludzka*, dz. cyt., s. 122 i nast.

⁶⁵ Tamże, s. 78.

wśród których żyjemy i które zdają się stanowić samą treść życia, wielu zastanawia się, czy ma jeszcze sens samo pytanie o sens. Wielość teorii, które prześcigają się w próbach rozwiązania tego problemu, a także różne wizje i interpretacje świata i ludzkiego życia pogłębiają tylko tę zasadniczą wątpliwość, która łatwo może stać się źródłem sceptycyzmu i obojętności albo też różnych form nihilizmu⁶⁶.

ŚRODOWISKO

Człowiek, któremu Stwórca powierzył świat, kształtuje jego współczesny obraz i jednocześnie jest odpowiedzialny za jego stan w latach przyszłych. Ziemia jest naszą matką i siostrą, dlatego też nie możemy jej wyrządzać zła poprzez nieodpowiedzialne wykorzystywanie i rabunkową eksploatację dóbr, w które wyposażył ją Bóg. Nawiązując do wcześniejszych rozważań dotyczących miejsca i roli człowieka na Ziemi, Franciszek określa moralne warunki prawdziwej ekologii ludzkiej. Jego myśl charakteryzuje podejście zintegrowane, które każe rozważać naturę każdego bytu we wzajemnym powiązaniu w ramach uporządkowanego systemu. W myśl za tym Franciszek postuluje ekologię integralną wymagającą przede wszystkim otwartości na kategorie wykraczające poza język nauk ścisłych czy biologii, łącząc nas z duchem.

Zintegrowane podejście wyraża się chociażby w przyjęciu następującego założenia wyjściowego:

Wspólną cechą obu, procesu biologicznego w człowieku i procesu wzrostu i rozpadu w świecie, jest bycie częścią cyklicznego ruchu przyrody, a zatem nieskończona powtarzalność. Wszystkie ludzkie czynności wynikające z konieczności stawienia im czoła są wpisane w powracające cykle przyrody i same w sobie, ściśle rzecz biorąc, nie mają ani początku, ani końca [...] ⁶⁷.

Kontynuując ów wątek, H. Arendt w podobny do chrześcijańskiego sposób określa naturę przedmiotu. Zauważa, że przedmioty pozostają neutralne moralnie, a dopiero czyn ludzki kieruje ich użycie w określonym celu, który może być przedmiotem oceny etycznej. Stąd też

Z perspektywy przyrody to raczej wytwarzanie, a nie praca, jest destrukcyjne, jako że proces wytwarzania bierze materię z rąk przyrody i nie oddaje jej szybko z powrotem, tak jak dzieje się to w naturalnym metabolizmie żyjącego ciała [...] wytwarzanie nie przygotowuje materii do wcielania, lecz zmienia ją w materiał, aby go obrabiać i używać końcowego produktu⁶⁸.

⁶⁶ Jan Paweł II, *Fides at ratio*, rozdział VII.

⁶⁷ H. Arendt, *Kondycja ludzka*, dz. cyt., s. 122.

⁶⁸ Tamże, s. 125.

Papież nie poprzestaje na diagnozie stanu środowiska naturalnego⁶⁹, lecz sięga znacznie głębiej, do duszy człowieka, wskazując źródła procesu zmiany postaw. Z całą pewnością Franciszek nie zmienia punktu widzenia Kościoła na kwestie związane z przypisywaniem moralnego charakteru bytowi ludzkiemu. Pozostałe byty zarówno w myśleniu Kościoła, jak i reprezentującego go papieża Franciszka są człowiekowi podporządkowane, jednak jednocześnie jest on za nie odpowiedzialny, ponieważ zostały jemu powierzone. Środowisko ponadto jest dobrem publicznym, mieniem całej ludzkości i wszyscy są za nie odpowiedzialni. Wbrew przekonaniom bio- oraz ekocentryzmu, które traktują wszystkie gatunki, ekosystemy i istoty żywe jako moralnie znaczące⁷⁰, papież podkreśla podmiotową rolę człowieka ustawionego na najwyższym miejscu w hierarchii bytów ziemskich. Zarówno bio-, jak i ekocentryzm wskazują na człowieka, który powinien rozpatrywać dobro innych bytów z perspektywy ich samych. W antropocentryzmie rozpatrywanie dobra człowieka odbywa się tylko w perspektywie jego samego. Papież nie podważa wartości podstawowych dóbr człowieka. Wskazuje na jego indywidualny charakter i rolę w świecie, który Bóg dał mu na zasadzie poddaństwa. Człowiek bowiem, w odróżnieniu od innych bytów ma zdolność oceny moralnej swoich czynów i wyboru tych, które uważa za dobre⁷¹. Koncepcja ochrony przyrody, troski o jej stan i przyszłość wynika z tego, że jest ona dobrem człowieka, dlatego też należy ją chronić. Pisząc o ekologii integralnej, Franciszek nawiązuje do idei rozwoju zrównoważonego, nawołującej do solidarności międzyludzkiej oraz do ochrony bioróżnorodności. „Szczególny nacisk jest położony [...] na utrzymanie oraz odnowę zasobów przyrody, niemniej jednak celem nadrzędnym jest dobro ludzi, a nie poszczególnych gatunków czy organizmów”⁷². Dlatego też papież proponuje „[...] połączenie troski o środowisko ze szczerą miłością do człowieka i z ciągłym zaangażowaniem wobec problemów społeczeństwa”⁷³. Dzięki miłości odkrywanie Boga w całej naturze, w której On mieszka, ma pobudzić wszystkich do rozwoju cnót ekologicznych. Określają one kulturę ekologiczną, która „[...] powinna być innym spojrzeniem, myślą, polityką, programem edukacyjnym, stylem życia i duchowością, które nadawałyby kształt sprzeciwowi wobec ekspansji paradygmatu technicznego”⁷⁴.

⁶⁹ W pierwszym rozdziale encykliki Franciszek podejmuje diagnozę naszego „wspólnego domu”, wskazując m.in. na zanieczyszczenie powietrza, na zmiany klimatyczne, na zanieczyszczenie i wyczerpujące się zasoby wody, na zatrącenie różnorodności biologicznej oraz na pogorszenie się jakości życia i upadek społeczny. Por. Franciszek, Encyklika *Laudato si'*, dz. cyt., s. 5-30.

⁷⁰ Por. B. Łozowski, *Bio – i ekocentryzm...*, dz. cyt., *Problemy ekologii*, vol. 11, nr 4, lipiec sierpień 2007, s. 177.

⁷¹ Tamże, s. 178.

⁷² Tamże, s. 180.

⁷³ Franciszek, Encyklika *Laudato si'*, dz. cyt., s. 60.

⁷⁴ Tamże, s. 74.

ZAKOŃCZENIE

Relację człowiek – technika – środowisko Franciszek określa mianem zdegenerowanej, nieodpowiedzialnej i konsumpcyjnej. Zdefiniowanie na nowo istoty człowieka, jego relacji do bytu transcendentnego w duchu antropocentryzmu chrześcijańskiego pozwala na odnowienie znaczenia powierzenia człowiekowi świata w świetle współodpowiedzialności za jego przyszłość.

SUMMARY

The aim of the study is to identify and discuss the relationship of matter and spirit in the perspective of a responsible human dialogue – technology and environment in the light of the recent encyclical of Pope Francis. On the margins of an argument there is a discussion on dependences of anthropocentrism, eco-centrism and biocentrism. Francis taking on the condition of the human person, bases his findings on the diagnosis of modernity, referring both to the concern expressed by previous popes, Magisterium of the Church, but also analyses findings of researchers from outside ecclesial circles. All share the common concern for man and future generations. The differences arise in the evaluation of the determinants of this image, actions needed to improve the situation and the role and place of man in this plan.

Keywords

human person, responsibility, co-responsibility, self-responsibility,
progress and climate protection, anthropocentrism, ecologism

BIBLIOGRAFIA

- Arendt H., *Kondycja ludzka*, Wydawnictwo Aletheia, Warszawa 2010.
- Benedykt XVI, *Światłość świata. Papież, Kościół i znaki czasu*, Znak, Kraków 2011.
- Benedykt XVI, *Refleksje na temat kultur*, w: J. Ratzinger, *Europa Benedykta w kryzysie kultur*, Wydawnictwo św. Pawła, Częstochowa 2005.
- Benedykt XVI, http://instrukcja.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/benedykt_xvi/przemowienia/urbi_25122005.html [dostęp: 1.06.2016].
- Benedykt XVI, *W Eucharystii Chrystus żyje wśród nas i dla nas Msza św. na zakończenie XXIV Kongresu Eucharystycznego we Włoszech*, http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/benedykt_xvi/homilie/kongrese_29052005.html.
- Benedykt XVI, *Wystąpienie przed Bundestagiem w dniu 22 września 2011*, <http://www.opoka.org.pl/aktualnosci/news.php?id=39463&s=opoka>, [dostęp: 12.03.2016].
- Franciszek, Encyklika *Laudato si'*. *W trosce o wspólny dom*, Wydawnictwo M, Kraków 2015.
- Hartmann N., *Teleologia wartości i metafizyka człowieka*, w: *Filozofia odpowiedzialności XX wieku. Teksty źródłowe*, red. J. Fiłek, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2004.

- Jan Paweł II, *Fides et ratio*, http://www.nonpossumus.pl/encykliki/Jan_Pawel_II/fides_et_ratio/I.php [dostęp: 1.06.2016].
- Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość*, Znak, Kraków 2005.
- Jan Paweł II, Przemówienie wygłoszone podczas spotkania z Rektorami wyższych uczelni, Toruń 9 czerwca 1999r., Pobrano z: www.mateusz.pl/jp99/pp/1999/pp19990607d.htm, [dostęp: 1.06.2016].
- Jan Paweł II, *Redemptor hominis*, <http://nauczaniejp2.pl/dokumenty/wyswietl/id/385/pkt/15/pos/43/haslo/ekologia,+kwestia+ekologiczna>, [dostęp: 12.03.2016].
- Katechizm Kościoła katolickiego*, Poznań 1994.
- Łozowski B., *Bio- i ekocentryzm jako źródło deprecjacji życia ludzkiego w świetle refleksji etycznej i chrześcijańskiej wizji człowieka*, „Problemy Ekologii”, vol. 11, nr 4, lipiec sierpień 2007.
- Neubauer O., *Czy Kościół przejmuję się jeszcze światem?*, „Chrześcijaństwo, Świat, Polityka, Zeszyty Społecznej Myśli Kościoła”, nr 2(14)2012, Wydawnictwo UKSW, Warszawa 2012.
- Paweł VI, Przemówienie do FAO, 16.XI.1970.
- Picht G., *Pojęcie odpowiedzialności*, w: *Filozofia odpowiedzialności XX wieku. Teksty źródłowe*, red. J. Fiłek, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2004.
- Ratzinger J., *Europa św. Benedykta w obliczu kryzysu kultury*, Libreria Editrice Vaticana 2005, Edycja św. Pawła, Częstochowa 2005.
- Ratzinger J., *Bóg i świat, Wywiad przeprowadzony przez P. Seewalda*, Znak, Kraków 2001.
- Sartre J.P., *Wolność i odpowiedzialność*, w: *Filozofia odpowiedzialności XX wieku. Teksty źródłowe*, red. J. Fiłek, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2004.
- Scheller M., *Fragmenty o odpowiedzialności*, w: *Filozofia odpowiedzialności XX wieku. Teksty źródłowe*, red. J. Fiłek, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2004.

Mikołaj Tomaszuk, dr, adiunkt na Wydziale Nauk Politycznych i Dziennikarstwa UE. Zainteresowania naukowe: finanse publiczne UE, polityka miejska, zasady organizacji publicznego transportu zbiorowego w Polsce i w świecie, Europejska Agenda Miejska, Smart City, Transport publiczny i polityka transportowa UE. mikolaj.tomaszyk@amu.edu.pl